**Czy banki zachowają płynność w czasie obecnego kryzysu?**

*Bartosz Tomczyk – przewodniczący rady nadzorczej Provema*

Żaden bank nie ma w swoich kasach tyle środków, żeby w krótkim czasie wypłacić swoim klientom ich wszystkie depozyty. Płynność finansowa banków może być zachwiana dość łatwo, szczególnie w ciężkich czasach. Obecnie, w czasie zamrożenia gospodarki, bardzo łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której znaczna ilość kredytobiorców przestaje spłacać swoje zobowiązania. Dla każdego banku jest to recepta na poważne i natychmiastowe problemy. Dawniej dość często miały miejsce sytuacje, w których utrata płynności przez banki prowadziła do utraty oszczędności przez ich klientów. Czy mamy się czego obawiać?

Obecnie władze administracyjne i monetarne robią wszystko, żeby nie dopuszczać do takich sytuacji. W razie problemów banki komercyjne mogą zwrócić się do banku centralnego, który jako emitent waluty ma bardzo duże możliwości zapewnienia im płynności. Narodowy Bank Polski może zastosować kilka środków, na przykład: obniżenie stóp procentowych, obniżenie rezerwy obowiązkowej, operacje repo, skup obligacji skarbu państwa czy kredyt wekslowy.

Stopy procentowe NBP są obecnie najniższe w historii. Najważniejsza z nich – stopa referencyjna, odnosząca się do operacji otwartego rynku, wynosi 0,50%. Stopa depozytowa, czyli stopa oprocentowania wkładów banków komercyjnych w NBP wynosi 0%. Tak niskie stopy w założeniu mają pomóc osiągnąć dwa cele. Po pierwsze umożliwić bankom łatwiejsze zaciąganie pożyczek w NBP, po drugie zniechęcić do deponowania w nim środków. Jedno i drugie ma z kolei zachęcić banki do udzielania kredytów przedsiębiorstwom. Dzięki temu mają one mieć zapewnioną płynność finansową w czasie kryzysu.

NBP w kwietniu 2020 roku obniżył podstawową stopę rezerw obowiązkowych z 3,5% do 0,5%, zamierza też wspomagać płynność sektora bankowego dzięki tak zwanym operacjom repo. Jest to skrót od anglojęzycznego terminu „repurchase agreement”. Oznacza on możliwość udzielenia bankom komercyjnym krótkoterminowych pożyczek pod zastaw papierów wartościowych. Bank centralny planuje też skup papierów wartościowych gwarantowanych przez skarb państwa na rynku wtórnym. Te operacje z pewnością zwiększą ilość gotówki w sektorze bankowym, tym bardziej, że NBP dodatkowo zaoferował bankom kredyt wekslowy. Będzie udzielać pożyczek pod zastaw weksli, które banki otrzymały jako zabezpieczenie kredytów od swoich klientów.

Wszystkie te działania oznaczają, że polskie banki są obecnie dość bezpieczne i nie zabraknie im gotówki. Ryzyko upadku istotnego polskiego banku należy w tej chwili traktować jako niewielkie. Innym problemem natomiast jest to, czy płynność banków przełoży się na ich zwiększoną skłonność do kredytowania przedsiębiorstw. Należy pamiętać, że NBP nie bierze na siebie ryzyka kredytowego a ono bardzo poważnie wzrasta w związku z kryzysem gospodarczym.

Doświadczenie z amerykańskiego kryzysu finansowego z roku 2008 pokazuje, że banki mogą nie rozszerzyć akcji kredytowej. Ogromne środki, jakimi Rezerwa Federalna wtedy zasiliła system bankowy w znacznej części w ogóle go nie opuściły. Banki bały się ryzyka a konsumenci nie mieli ochoty się zadłużać w trudnych czasach.

A więc prawdopodobnie wadą operacji otwartego rynku prowadzonych przez Narodowy Bank Polski będzie to, że nie rozruszają gospodarki. Zaletą z kolei będzie to, że dzięki nim nie musimy się martwić o bezpieczeństwo naszych wkładów w bankach. Prawdopodobnie nie wzrośnie też inflacja mimo znacznego zwiększenia ilości pieniądza w obiegu.

Niestety odmienne mogą być skutki działania tarczy antykryzysowej. Szczegóły tej operacji nie są jeszcze znane, wymaga ona też akceptacji ze strony Komisji Europejskiej. Jeżeli jednak prawdą jest, że NBP chce zwiększyć bazę monetarną o 100 miliardów złotych, to jest o około 12% oraz że te środki trafią bezpośrednio do przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, możemy spodziewać się istotnego impulsu inflacyjnego. Koszty operacji poniosą posiadacze oszczędności. Wysoka inflacja w porównaniu ze skokowym wzrostem podaży pieniądza i zerowymi stopami procentowymi to dla nich bardzo niebezpieczna kombinacja.